



Krakovianie pomagają w walce o tytuł

2022-03-30

Kraków ponownie stara się o tytuł Zielonej Stolicy Europy. Tym razem do przygotowania aplikacji czynnie włączają się sami mieszkańcy. Wiceprezydent Andrzej Kulig zwraca uwagę, że jeśli Kraków zdobędzie tytuł, wówczas otworzą się nowe możliwości pozyskiwania pieniędzy z Unii Europejskiej. Rozmawia Tadeusz Mordarski.

Kraków po raz trzeci stara się o tytuł Zielonej Stolicy Europy (ZSE). Do trzech razy sztuka?

Andrzej Kulig: Bardzo żałuję, że nasze poprzednie aplikacje spotkały się z różnego typu kpinami. Niektórzy twierdzili, że najpierw musimy sporo zrobić, a dopiero później starać się o tytuł ZSE. Mając świadomość różnych braków, musimy potwierdzić, że w wielu dziedzinach poczyniliśmy olbrzymi postęp. Dokonaliśmy tego głównie dzięki mieszkańcom, bo to oni przez wiele lat upominali się o poprawę jakości wody, powietrza czy zwiększoną troskę o zielen. Teraz musimy pokazać dumę z jakości życia w mieście, nie zaprzeczając jednocześnie temu, że jest jeszcze sporo rzeczy do zrobienia. Nie jesteśmy jednak na początku tej drogi, ale w jej środku. To dobry moment, aby pokazać nasze zamierzenia. Ogromnym bodźcem do złożenia aplikacji były wyniki ubiegłorocznego panelu obywatelskiego, który pokazał nam ambicje krakowian. To oni chcą, by Miasto na nie odpowiedziało. W aplikacji zaprezentujemy nasze zamiary na kolejne lata.

Jakie wnioski wyciągnął Kraków z poprzednich prób?

Bardzo ważnym elementem korygującym okazały się wyniki wspomnianego panelu obywatelskiego, bo pokazały akcenty, na które nacisk kładą sami mieszkańcy. Mam tu na myśli przede wszystkim działania edukacyjne, które pokazują nam rzeczywiste następstwa negatywnej zmiany klimatycznej i konieczność podejmowania trudnych wyzwań. Przed złożeniem tej aplikacji podeszliśmy też w sposób bardziej otwarty do konsultacji z organizacjami i samymi mieszkańcami. Uruchomiliśmy m.in. adres mailowy, na który można było kierować różne uwagi dotyczące naszej kandydatury. Krótko mówiąc: chcemy uspołecznić nasz wniosek, by nie zamykał się on tylko w kręgu ekspertów czy urzędników, ale żeby był wyrazem oczekiwań mieszkańców Krakowa.

Jakiego typu sugestie zgłaszają krakowianie?

Przed wszystkim zwracają uwagę na edukację dzieci i młodzieży. Uważają, że nauka od najmłodszych lat jest kluczem do osiągnięcia mentalnej zmiany w zakresie dbania o klimat. Oczekują także ograniczenia miejskich wysp ciepła poprzez tworzenie terenów zielonych, co jest potwierdzeniem, że obrany przez nas kierunek działań jest słuszny. Mieszkańcy zauważają również postęp związany z ograniczaniem ruchu samochodowego. Nie spodziewaliśmy się aż tak pozytywnego odzewu w tym zakresie. Padają nawet propozycje, aby poszerzyć strefę z limitem prędkości do 30 km/h, a jako przykłady podawane są Paryż czy Bruksela.

W internecie nie brakuje wpisów, których autorzy naśmiewają się z pomysłu kandydowania. Ich zdaniem określenie Krakowa jako Zielonej Stolicy Europy brzmi komicznie.



**Magiczny
Kraków**

Bardzo żałuję, że nie potrafimy zachowywać się solidarnie i że są wśród nas osoby, które zawsze wszystko kontestują. Często jest to kontestacja dla kontestacji i dotyczy ona każdej decyzji podejmowanej w naszym mieście.

W takim razie proszę o konkretny argument. Po co Krakowowi ten tytuł?

Jest to coś w rodzaju znaku jakości. Byłaby to pozytywna weryfikacja wiarygodności Miasta i jego ambicji. Tu nie chodzi tylko o stwierdzenie, że jesteśmy najlepsi. To ma być raczej potwierdzenie, że nasze działania idą w dobrym kierunku i warto w nie dalej inwestować. Nie ukrywam też, że patrzymy na ten tytuł także z perspektywy pozyskiwania sporych środków europejskich.

W takim razie proszę o trzy konkrety, które Kraków robi dla klimatu.

Po pierwsze, retencja, która jest dla nas fundamentalną kwestią. Po drugie, rozbetonowywanie przestrzeni, co będzie systematycznie następować. Po trzecie, stopniowa likwidacja emisji komunikacyjnej, łącznie z coraz szerszym wprowadzaniem ekologicznego transportu publicznego.